

# Paweł Mazanka, Roman Tomanek

---

## Refleksje o "Radykalnej ortodoksji" Johna Milbanka : sprawozdanie z konferencji "Belief and metaphysics", 15-18 września 2006, Hiszpania, Granada

---

Studia Philosophiae Christianae 43/2, 226-233

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dem zatytułowanym: *Problem istnienia Boga w filozofii św. Tomasza*. Prelegent w swoim wykładzie zwrócił uwagę, iż Tomasz z Akwinu uważa, że istnienie Boga jest przez człowieka odkrywane w naturalnym dla człowieka procesie poznania i w naturalny sposób. Tomasz z Akwinu zarazem sprzeciwia się – zdaniem A. Andrzejuka – agnostycyzmowi i fideizmowi. Stoi on bowiem na stanowisku, że istnienie Boga nie jest nam bezpośrednio dane, ale że można je udowodnić na drodze udowadniania wyjaśniającego (*quia*). Nauką, dzięki której można dowieść istnienia Boga, jest filozofia bytu (inaczej metafizyka). Dowodzi ona istnienia Boga, jako przyczyny sprawczej istnienia każdego bytu jednostkowego. Prelegent zaznaczył, że jest to jedyny sposób na udowodnienie istnienia Boga, natomiast „drogi” św. Tomasza są filozoficzną ilustracją teologicznej tezy o poznawalności istnienia Boga poprzez naturalną działalność ludzkiego rozumu.

Z kolei dr Izabella Andrzejuk zaprezentowała wykład: *Przyjaźń w ujęciu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu jako przykład teologicznego poszerzenia problematyki filozoficznej*. Prelegentka przedstawiła problematykę przyjaźni u Arystotelesa, poszerzając ją o zagadnienie miłości nadprzyrodzonej (*caritas*) według Akwinaty jako przyjaźni łączącej Boga z człowiekiem. W swoim referacie I. Andrzejuk stwierdziła, iż Tomasz stawia tezę, że współpraca człowieka z Bogiem udoskonala samego człowieka (w zgodzie z jego ludzką naturą). W ten sposób miłość nadprzyrodzona stanowi swoiste „dopełnienie” przyrodzonej miłości człowieka, z jaką może się zwracać do innych.

PAWEŁ MAZANKA

*Institut Filozofii UKSW, Warszawa*

ROMAN TOMANEK

*Institut Filozofii UKSW, Warszawa*

**REFLEKSJE O RADYKALNEJ ORTODOKSJI JOHNA MILBANKA  
SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI PT. BELIEF AND METAPHYSICS,  
15-18 WRZEŚNIA 2006 R., HISZPANIA, GRANADA**

We wrześniu 2006 roku odbyło się w Granadzie (Hiszpania) sympozjum pt. *Wiara i metafizyka*. W ciągu trzech dni wygłoszono w kil-

ku sekcjach 98 referatów. Uczestnicy przyjechali z różnych krajów, m.in. z: Chile, Gwatemali, Australii, Polski. W obradach wzięło udział czterech prelegentów z Polski. Głównym organizatorem i postacią „numer jeden” tego zjazdu był John Milbank<sup>1</sup>. Mówi się, że co pewien czas pojawia się w danej nauce ktoś, kto przekształca pole badań, bądź nadaje mu nowy kierunek. Taką osobą jest niewątpliwie John Milbank, który, stając na czele ruchu zwanego „radykałną ortodoksją” (*radical orthodoxy*), próbuje dokonać twórczego fermentu w dziedzinie teologii. Milbank nazywany jest „metafizycznym teologiem o proveniencji platońsko-augustyńskiej”. Sam o sobie mówi, że jest postmodernistycznym, krytycznym augustynistą. Od kilku lat rozwija wraz z Grahamem Wardem i Catherine Pickstock radykałną ortodoksję, czyli międzykonfesyjny chrześcijański kierunek, którego nazwa pochodzi od zbioru esejów publikowanych przez wydawnictwo Routledge w 1999 r. i opatrzonych tytułem: *Radical Orthodoxy*.

#### 1. CZYM JEST „RADYKAŁNA ORTODOKSJA”?

Istotnym składnikiem dzieła Milbanka jest przekonanie, że współczesna kultura zachodnia osiągnęła swój kres, a wraz z nią wszystkie systemy prawdy oparte na uniwersalnym rozumie – koncepcji wypracowanej jeszcze przez filozofów okresu Oświecenia. Słabości współczesnej kultury widać szczególnie w kryzysie, który dotknął religię, nazywanym „sekularyzacją” i „sekularyzmem”. Jak wiadomo, sekularyzacja kultury jest pewnym procesem, w którym religia, tzn. wartości religijne, religijna świadomość oraz instytucje religijne, są wypierane zarówno z życia społecznego, jak i indywidualnego. Sekularyzacja jest procesem uwalniania się spod kontroli religii: w sferze teoretycznej jest to uwalnianie się spod wpływu treści religijnych (np. prawd objawionych, wymagań religijnych), a w sferze praktycznej – spod opieki instytucji religijnych. W sekularyzacji religia nie znika, ale zostaje zepchnięta na margines życia społecznego i indywidualnego. Sekularyzacja ma jednakże tendencje przekształcania się

---

<sup>1</sup> John Milbank od 2004 r. wykłada na teologicznym wydziale Nottingham University, przedtem prowadził zajęcia na Uniwersytecie w Cambridge i Virginii. Jest profesorem zajmującym się religią, polityką i etyką. Jego najbardziej znane książki to: *Theology, Language, Culture*, Blackwell 1996; *Theology and Social Theory*, Blackwell 1991 oraz *Being Reconciled. Ontology and Pardon*, Routledge 2003.

w sekularyzm. Sekularyzm, ostro krytykowany przez J. Milbanka, rozumiany jest jako pewna filozofia życia, postawa życiowa, charakteryzująca się tym, że człowiek w swoim życiu ogranicza zakres prawdziwych wartości tylko do wartości doczesnych, takich jak np. postęp, zdobycie wykształcenia, dobrej pracy. Tylko wartości doczesne mają przyczyniać się do naturalnej doskonałości człowieka. W sekularyzmie zrywa się wszelką relację z Bogiem i to zarówno w życiu ziemskim, jak i po śmierci. W postawie tej znika perspektywa pozamaterialna, nadprzyrodzona, a ewentualne rozważania problemu istnienia Boga, czy niematerialnej zasady w człowieku (ludzkiej duszy), uważa się za pozbawione większego znaczenia już choćby dlatego, że leżą one poza kompetencją naukowych badań. Zarówno w naukach szczegółowych, jak i w filozofii, moralności, polityce, sztuce – człowiek ze swoją wolnością i ze swoimi ziemskimi planami, staje się jedynym punktem odniesienia. Dlatego też sekularyzm może być określany również jako pewna ideologia, będąca rezultatem procesu sekularyzacji. Nic dziwnego, że sekularyzm negatywnie nastawiony jest do religii, a czasami może przechodzić na pozycje zdecydowanego ateizmu, czy nawet antyteizmu.

J. Milbank dostrzega jednak we współczesnym sekularystycznym świecie wyjątkową okazję dla chrześcijańskiej teologii odzyskania swojego ważnego głosu w kształtowaniu ludzkiego życia. Publikacje Milbanka stanowią otwartą krytykę poglądu, że religia po prostu utraciła jakiegokolwiek intelektualne znaczenie, jakie posiadała w poprzednich wiekach. Warto podkreślić, że autor stawia sobie za cel m.in. przezwyciężenie tego, co nazywa „patosem” nowożytnej teologii – patosem, który tkwi w jej pokorze. Twierdzi on, że nowożytna teologia zrezygnowała ze swego dążenia do pełnego, całościowego pojmowania życia ludzkiego i otaczającego świata. Teologia poczuła się zmuszona do konformizmu z neopozytywistycznymi normami naukowej „obiektywności”. Jednak wraz z nadejściem postmodernistycznej krytyki rozumu oraz przyznaniem, że wszelka myśl jest usytuowana w specyficznych problemach kulturalnych i językowych – teologia ma okazję, by odzyskać swoją utraconą pozycję.

Autor nie zgadza się na to, aby świeckie normy wyjaśniania i rozumienia rzeczywistości, obecne w naukach przyrodniczych, były także metodologicznym modelem dla teologii. Teologia bowiem,

a wraz z nią religia chrześcijańska, oferuje wyjątkową – całościową i zrozumiałą – wizję rzeczywistości zarówno społecznej, jak i politycznej. Można więc powiedzieć, że „radykalna ortodoksja” jest próbą przywrócenia we współczesnej teologii i całej kulturze takiego rozumienia chrześcijaństwa, jakie było obecne w okresie patrystycznym, w średniowieczu, a także w renesansie.

## 2. ŹRÓDŁA „RADYKALNEJ ORTODOKSJII”

Tym, co charakteryzuje radykalną ortodoksję jest bycie pod silnym wpływem greckiego neoplatonizmu z IV i V wieku, a także nawiązywanie, często w formie krytycznej, do francuskiej filozofii postmodernistycznej. Zainteresowanie greckim neoplatonizmem przejawia się w korzystaniu z dwóch (raczej zaskakujących) źródeł autorstwa pisarzy pogańskich: Iamblichusa z Chalcedonu (ok. 245-325) i bizantyjskiego Proclusa (412-485). Te neoplatońskie źródła są obecne w ruchu Milbanka poprzez jego nawiązywanie do filozofii Mikołaja z Kuzy i Mistrza Eckharta. Pozostając pod wpływem tego nurtu, Milbank podkreśla, iż błędem jest przyznawanie autonomii filozofii względem teologii. W większości swoich dzieł poddaje on krytyce teologów i filozofów, którzy opowiadają się za taką autonomią. Ostrze swej krytyki zwraca głównie ku niemieckojęzycznym pracom Ursa von Balthazara i Karla Bartha. Natomiast przychylnie ocenia prace francuskiego teologa H. de Lubac’a za jego „ortodoksyjne” powiązanie filozofii i teologii, szczególnie w zagadnieniu relacji łaski do natury.

Milbank dystansuje się od takich postmodernistycznych teologów i filozofów jak Jean-Luc Marion. Jego zdaniem, Marion, działający w tradycji Heideggera, zakłada autonomiczną ludzką dziedzicę istniejącą przed przyjęciem Bożego daru. Heideggerowska czy nietzscheańska linia myślenia bardzo wpłynęła na współczesnych nihilistów, przynosząc negatywne skutki dla teologii. Milbank zgadza się natomiast z takimi chrześcijańskimi myślicielami, jak G. B. Vico, J. G. Hamann, J. G. Herder i F. H. Jacobi, którzy łączą analizy językowe i kulturowe z założeniami trynitarnymi i chrystologicznymi. Omawiany autor nawiązuje do tych myślicieli, by na nowo przemyśleć i wyrazić współczesny językiem stare prawdy obecne już u św. Augustyna i św. Tomasza o tym, że wszystkie rzeczy wiążą się z Bogiem – źródłem wszelkiego istnienia.

Z powyższych względów radykalna ortodoksja postrzegana jest przez niektórych jako drugi Renesans. Podobnie jak pierwszy (włoski) Renesans tak i ten – wykazuje zainteresowanie zarówno nauką, sztuką i polityką, i wszystko to stara się czynić w nowej unifikującej, teologicznej wizji. Chociaż brytyjski Renesans, inaczej niż włoski, nie ma jeszcze w swoich szeregach wielu naukowców i artystów – jest na razie Renesansem bez patronatu – to jednak ten zaledwie dziesięcioletni ruch jest jednym z najbardziej uderzających i fascynujących zjawisk we współczesnej teologii wywierającym wielki wpływ na teologię anglojęzyczną. Myśliciele takiej miary jak Charles Taylor i Nicholas Lash wyrażają swoją pochwałę dla energii i ambicji programu Milbanka atakującego powierzchowność i samozadowolenie wielu laickich „krytyków” religijnych postaw, wieszczących rychły koniec religii chrześcijańskiej.

### 3. J. MILBANKA DIAGNOZA WSPÓŁCZESNEGO SEKULARYZMU

Wzywając teologię do tego, aby odzyskała swój głos jako „mistrz dyskursu”, Milbank stara się systematycznie pokazać, jak doszło do powstania współczesnego sekularyzmu, innymi słowy: w jaki sposób powstała filozofia, która stała się anty-teologią. Temu zagadnieniu poświęcił swoje zasadnicze dzieło pt. *Theology and Social Theory*.

Milbank twierdzi, że świecki (sekularystyczny) światopogląd ma dwa źródła: „heretyckie” (tzn. zasadniczo chrześcijańskie, lecz nie będące w obszarze ortodoksyjnego nauczania) oraz „pogańskie”, a więc źródło leżące w ogóle poza chrześcijaństwem. Obydwa te aspekty łączą się w jednym zasadniczym założeniu, że o rzeczywistości decyduje fundamentalny konflikt lub chaos, będący istotą otaczającego nas świata. Różnica polega głównie na tym, jak wspomniane źródła reagują na ten konflikt.

„Heretycka” wersja sekularyzmu, widoczna np. w filozofii Thomasa Hobbesa, który twierdzi, że to właśnie *prawo* jest potrzebne do przezwyciężenia tego konfliktu, do powstrzymania rywalizacji jednostek, gdy dążą one do wzajemnej dominacji. Korzenie tego poglądu tkwią w późno-scholastycznym nominalizmie (doktryna, według której pojęcia ogólne lub abstrakcyjne istnieją tylko jako nazwy i nie mają obiektywnego odniesienia) i woluntaryzmie (dok-

tryna, według której wola jest podstawową zasadą działania jednostek lub wszechświata). „Pogańska” natomiast wersja sekularyzmu, której wzorem jest Machiavelli, przyjmuje formę roztropnego działania politycznego, przez które władca, obojętny wobec względów moralnych, może zdobywać władzę i zachowywać ją w obliczu konfliktu. Korzenie pogańskiego sekularyzmu tkwią we wczesnej fazie Odrodzenia zwracającego się do mitów greckich i rzymskich, które nie idealizowały sprawiedliwości i miłosierdzia, lecz takie cechy, jak: moc, piękno i zdolność do przechytzenia przeciwnika<sup>2</sup>. Milbank odrzuca nowożytne stanowisko, że w sercu rzeczywistości istnieje fundamentalny chaos i konflikt, który należy rozwiązać przez transcendentálną zasadę rządu rozumu i prawa (nazywaną przez niego „totalizującym rozumem” lub „przemocą legalności”). Przedstawia alternatywną wizję teologiczną, proponując właśnie tzw. radykalną ortodoksję. Jego zdaniem, w sercu rzeczywistości nie ma chaosu i przemocy lecz „zgodność harmonijnej różnorodności” oparta na boskim akcie stwórczym. Autor sięga tu wyraźnie do poglądu św. Augustyna, zgodnie z którym wszystkie stworzenia, pomimo swej różnorodności, są nastawione na Boga, a tym samym: na siebie. Wobec tej podstawowej „zgodności”, przemoc, czyli jakakolwiek postać chaosu czy konfliktu, musi być zawsze drugorzędna a na pierwszym miejscu musi być zawsze „pokój”, czyli „życie” we wzajemnej harmonii.

Przedstawiając chrześcijaństwo jako reakcję na filozofię nowożytną, Milbank odrzuca pojęcie uniwersalnego rozumu lub prawa i pod tym względem różni się od Mac Intyre. Twierdzi on, że w odpowiedzi na chaos lub konflikt można tylko wystąpić z cnotą chrześcijańskiego życia bez przemocy. Jego argumenty na rzecz „zgodności harmonijnej różnorodności” odbiegają wyraźnie od tego, co uważa on za nihilizm w postawie J. Derridy. Milbank twierdzi, że teologia chrześcijańska może „opanować” teorię społeczną jedynie przez „nie panowanie”, czyli przez wprowadzanie pokojowego, pojednanego porządku społecznego, który znajduje się poza rzekomo

---

<sup>2</sup> Ta analiza sekularyzmu wyrastającego z „heretyckich” i „pogańskich” korzeni daje Milbankowi podstawę do krytyki współczesnej socjologii oraz niektórych współczesnych teorii politycznych i ekonomicznych. Milbank krytykuje sposób, w jaki socjologia religii (w pracach Petera Bergera, Roberta Bellaha) redukuje zjawiska teologiczne do funkcji społecznych. Podobne stanowisko zajmowali Theodor Dorno oraz Jurgen Habermas ze Szkoły Frankfurckiej.

absolutnym, obiektywnym lub uniwersalnym pojmowaniem rozumu, czy prawa<sup>3</sup>.

Interesujący jest sposób, w jaki J. Milbank odwołuje się do analizy języka teologii i filozofii. Analiza ta ma służyć przemyśleniu klasycznych chrześcijańskich doktryn, a szczególnie doktryny o Odkupieniu i Wcieleniu. Autor stara się w jak największym stopniu ukazać racjonalność prawd należących do tych doktryn, dlatego unika przedstawiania ich religijnych treści jako tylko objawionych, „zesłanych z nieba”. Milbank ukazuje „wewnętrzne” racje, dla których stanowią one samo centrum chrześcijańskiej wiary. Postępuje tutaj drogą „eklezyjalnej dedukcji” ich racjonalnego charakteru. I tak na przykład, zdaniem autora, Wcielenie ma sens tylko wtedy, gdy rozumie się, że Jezus założył nową wspólnotę, której eschatologiczne nadejście utożsamia się z wprowadzeniem osoby Chrystusa do eklezyjalnego (kościelnego) kultu i praktyki. Natomiast pokuta i odkupienie jest najlepiej zrozumiałe, jeśli skuteczność śmierci Jezusa określa się w związku ze sposobem, w jaki inauguruje On praktykę przebaczenia jako nowego sposobu społecznego bytu Kościoła. Nacisk, z jakim Milbank podkreśla eklezyjalną praktykę przy interpretacji osoby i dzieła Chrystusa, uwydatnia znaczenie jego nauki o Duchu Świętym, a szczególnie jego pojmowanie roli Ducha Świętego w przyjmowaniu świadectwa Syna o Ojcu.

Można powiedzieć, że Milbank przedstawia wizję wspólnoty chrześcijańskiej jako miejsca, w którym ma być wprowadzane przebaczenie Chrystusa. Jednakże trzeba zaznaczyć, że Milbankowi grozi niedocenianie realności grzechu w świecie i w Kościele oraz faktu, że sprawiedliwość Boża – która nie stanowi „totalnej racji” lub bezosobowej „legalności”, chociaż może być postrzegana jako taka przez grzeszników – polega na absolutnym osądzeniu realnego ludzkiego grzechu. Sam św. Augustyn przedstawił pełną analizę zniekształconej miłości (*cupiditas*), kiedy omawiał właściwą miłość Boga i ludzkich istot (*caritas*). Nie trzeba być dualistą, by uznawać siłę grzechu oraz fakt, że nawet, jeśli żyjemy w pełni i mocy zmartwychwstania Chrystusa, to wciąż walczymy z tym, co Paweł nazwał „starym Ada-

---

<sup>3</sup> Milbank precyzuje swoje stanowisko nie tylko w *Theology and Social Theory*, ale także w artykułach publikowanych w czasopiśmie *Modern Theology*, w tomie, którego jest współwydawcą pt. *Radical Orthodoxy* oraz w zbiorze artykułów *The Word Made Strange*.



mem” i uniwersalnym sądem Boga nad nim (Rz 3,23). Czytając (i słuchając wystąpień) Milbanka, ma się wrażenie prowadzenia konwersacji z błyskotliwym konwertytą, kipiącym energią i świeżym spojrzeniem na rzeczy. Jego teologia jest najbardziej zniewalająca z tych, jakie można było spotkać od długiego czasu. Jednak nowi konwertyci muszą stawić czoła złożoności tego, że jest się człowiekiem (wprawdzie odkupionym), lecz grzesznym (mimo przebaczenia).

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Jak można zauważyć, Milbank poddaje ostrej krytyce nowożytne teologie liberalne za ich, jak twierdzi, uleganie pogańskiej lub heretyckiej tradycji. Proponuje pełną i zwartą nową teologiczną alternatywę. Przetawia liczne argumenty, szerokie odniesienia, zarys mocno przekonujących przykładów z intelektualnej historii ludzkości. Jednak nawet ci, którzy zgadzają się z kierunkiem jego myślenia, mogą się zastanawiać, czy Autor nie przesadza ze swoim teologicznym optymizmem, czy nie brakuje mu metodologicznej przejrzystości pozwalającej oddzielić prawdy filozoficzne od teologicznych, socjologicznych i tych, należących do jeszcze innych dziedzin naukowych.

Niewątpliwie J. Milbank pragnie „podnieść do nadnaturalnego to, co naturalne”, wydaje się jednak, że pomija w swoich rozważaniach ważne rozróżnienie – dokonane już przez św. Tomasza – między naturą i łaską; rozumem i objawieniem, czy też to, co Luter i Kalwin nazywali „prawem i Ewangelią”. Nawet św. Augustyn, który głęboko tkwi w argumentacji Milbanka, pozostawia miejsce dla zwyczajnych cnót (jakkolwiek zostają one przekształcone dzięki cnotom teologicznym) oraz dla ziemskiego miasta (choć jest ono osadzone na mieście niebieskim). Rozróżnienia te były klasycznie zachowywane i pomagały w myśleniu o tym, jak sprawiedliwość i miłosierdzie aktualnie rzutują na całość kwestii politycznych, etycznych i kościelnych.

Trzeba jednak stwierdzić, że J. Milbank może wytrącać myślicieli głównych nurtów teologii z samozadowolenia, zdecydowanie wykazując, że nie jest ona ani zbyt mocno chrześcijańska, ani też ściśle intelektualna w swoim zmaganiu się ze współczesnością. Autor rzuca nam wyzwanie, by dokonać gruntownego namysłu nad tym, jak pogodzić starożytne intuicje i odkrycia dotyczące relacji człowieka z Bogiem z wyzwaniami, przed którymi stoi współczesny chrześcijanin.